

POSTANOWIENIE

28 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Paweł Grzegorzczuk

na posiedzeniu niejawnym 28 czerwca 2024 r. w Warszawie
w sprawie ze skargi D. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki
komandytowej w P. o stwierdzenie niezgodności z prawem
prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku
z 17 lutego 2023 r., II Ca 1030/22 (II WSC 4/23),
wydanego w sprawie z powództwa D. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
spółki komandytowej w P.
przeciwko P. spółce akcyjnej w W.
o zapłatę,

odmawia przyjęcia skargi do rozpoznania.

[SOP]

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 424⁹ k.p.c. Sąd Najwyższy odmawia przyjęcia do rozpoznania skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, jeżeli jest oczywiście bezzasadna. Oczywista bezzasadność skargi powinna być oceniana w powiązaniu z jej celem, którym jest uzyskanie odszkodowania od Skarbu Państwa z tytułu wydania niezgodnego z prawem orzeczenia sądu (art. 417 § 1 w związku z art. 417¹ § 2 k.c.). Mając na względzie, że odpowiedzialność ta wiąże się z istotą władzy sądowniczej i niezawisłości sędziowskiej, w judykaturze, przy aprobachie Trybunału Konstytucyjnego, utrwaliło się stanowisko, że niezgodnym z prawem w

rozumieniu art. 424¹ § 1 k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. jest tylko takie orzeczenie, którego nieprawidłowość ma charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 września 2012 r., SK 4/11, OTK-A 2012, nr 8, poz. 97 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2006 r., IV CNP 25/05, OSNC 2007, nr 1, poz. 17, z dnia 4 stycznia 2007 r., V CNP 132/06, OSNC 2007, nr 11, poz. 174, i z dnia 13 stycznia 2017 r., III CNP 3/16). Rozumiana w ten sposób bezprawność zaskarżonego orzeczenia musi stanowić wykładnik oceny, czy złożona skarga podlega merytorycznemu rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy.

W okolicznościach sprawy skarżąca powódka oparła skargę na naruszeniu przepisów prawa materialnego – art. 363 § 1 k.c. w związku z art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 822 § 1 k.c. w związku z art. 34 ust. 1 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2023 r., poz. 500) przez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że nie jest zasadne rozliczenie szkody według metody kosztorysowej, lecz kosztów rzeczywiście poniesionych, ponieważ samochód został, w ocenie poszkodowanego, przywrócony do stanu poprzedniego.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa Sądu Najwyższego, powstanie roszczenia z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał restytucji i czy ma taki zamiar. Wysokość tego roszczenia odpowiada niezbędnym i ekonomicznie uzasadnionym kosztom naprawy, a naprawa dokonana przed uzyskaniem świadczenia od ubezpieczyciela, jej koszt i faktyczny zakres nie ma zasadniczego wpływu na sposób ustalania wysokości odszkodowania (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2018 r., II CNP 32/17, z dnia 12 kwietnia 2018 r., z dnia 12 kwietnia 2018 r., II CNP 43/17 i z dnia 3 kwietnia 2019 r., II CSK 100/18, oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, III CZP 72/18 i III CZP 74/18, a także z dnia 16 grudnia 2021 r., III CZP 66/20).

Jakkolwiek racją jest, że niektóre fragmenty uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego mogą z punktu widzenia powołanej judykatury budzić pewne wątpliwości, to *clou* sprawy, w której wydano zaskarżony wyrok, sprowadzało się do tego, czy Sady *meriti* prawidłowo ustaliły wysokość szkody poniesionej przez poszkodowanego, bazując na jego zeznaniach w charakterze świadka. Sąd Rejonowy, kierując się tymi zeznaniami uznał, że pełny koszt przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody, powiększony o kwotę 600 zł, wyniósł łącznie 4880,49 zł, co uzasadniało uwzględnienie powództwa w takiej kwocie, a Sąd Okręgowy stanowisko to zaakceptował. Sąd Rejonowy podkreślił zarazem, co koresponduje z przywołaną wcześniej judykaturą, że prawo do odszkodowania powstaje w chwili wyrządzenia szkody i nie zależy od tego, czy poszkodowany decyduje się naprawić pojazd, czy też nie, względnie dokonać jego naprawy częściowej.

Zarzuty skargi zmierzały w istocie do tego, że ustalenie wysokości szkody, w tym ocena, czy w ramach samodzielnej naprawy doszło do przywrócenia samochodu do stanu poprzedniego, nie powinny nastąpić na podstawie zeznań świadka, lecz wymagały dowodu z opinii biegłego, który wyliczyłby wysokość szkody opierając się na metodzie kosztorysowej. Chcąc poddać tę kwestię kontroli Sądu Najwyższego skarżąca powinna jednak sformułować zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c., czego w skardze zabrakło (por. art. 398¹³ § 1 w związku z art. 424¹² k.p.c.). Ponadto, w skardze nie dostrzeżono, że sprawę rozpoznawano w postępowaniu uproszczonym, zgodnie zaś z art. 505⁷ § 1 i 2 k.p.c., jeżeli ustalenie wysokości świadczenia powinno nastąpić przy zastosowaniu wiadomości specjalnych, od uznania sądu zależy powzięcie samodzielnej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy albo zasięgnięcie opinii biegłego. Opinii biegłego nie zasięga się jednak, jeżeli jej przewidywany koszt miałby przekroczyć wartość przedmiotu sporu, chyba że uzasadniają to wyjątkowe okoliczności. W podstawach skargi nie zarzucono naruszenia tych przepisów.

W tym stanie rzeczy, mając na względzie związanie Sądu Najwyższego granicami skargi, nie można było uznać, aby zarzucona w skardze nieprawidłowość wyroku mogła przybrać charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty, mogący uzasadniać dochodzenie odpowiedzialności odszkodowawczej od Skarbu Państwa (art. 417¹ § 2 k.c.).

Należało tym samym odmówić przyjęcia skargi do rozpoznania.

Z tych względów, na podstawie art. 424⁹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

[wr]

[ms]